

Ks. WIESŁAW WÓJCIK TCHR

Instytut Duszpasterstwa Emigracyjnego  
Ruch Apostolatu Emigracyjnego

Wszystko dla Boga i Polonii. Specyfika  
Towarzystwa Chrystusowego – przygotowanie  
do duszpasterstwa polonijnego i zadania Instytutu  
Duszpasterstwa Emigracyjnego\*

Podstawowe hasło Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej brzmi „Wszystko dla Boga i Polonii”. Chciałbym w niniejszym referacie przedstawić przyczyny powstania Zgromadzenia, jego specyfikę i przygotowanie kapłanów do duszpasterstwa polonijnego. Ostatnim zagadnieniem będzie ukazanie aktualnych zadań Instytutu Duszpasterstwa Emigracyjnego, który prowadzę od dwóch lat w Poznaniu.

Po odrodzeniu się Ojczyzny w 1918 r. na prawie wszystkich Konferencjach Episkopatu Polski poruszany był problem: skąd wziąć księży dla polskich emigrantów i jak zapewnić stały ich dopływ do polskiej rzeszy wychodźczej. Do Prymasa Polski kard. Edmunda Dalbora napływały wciąż listy od rządu polskiego, skupisk emigracyjnych, organizacji polonijnych, biskupów kraju osiedlenia się Polaków i samych księży emigrantów, aby w Polsce zorganizować na nowych, trwałych fundamentach polskie duszpasterstwo emigracyjne.

Na zjeździe biskupów polskich w 1920 r. w Częstochowie przedstawiono problemy duszpasterstwa polskiego i opuszczenie duchowe Polaków we Francji, Danii i Niemczech. Wtedy też powzięto uchwałę, iż należy powołać do życia stowarzyszenie, które podjęłoby się pracy dla dobra polskich emigrantów. Zadanie to zjazd powierzył Prymasowi kard. E. Dalborowi. To on uważał bowiem, że jako Prymas Polski ma prawo i obowiązek zająć się duszpasterstwem Polaków na obczyźnie. Uważał, że należy ustanowić osobnych księży, którzy wizytowaliby kolonie wychodźcze, urządzali misje i rekolekcje, pomagali przy pomocy świeckich współpracowników w organizowaniu i kierowaniu stowarzyszeń polskich, wydawali dla nich czasopisma, modlitewniki, książki, broszury itd. Kard. Dalbor uważał też, że najprościej byłoby sprowadzić w okolice Poznania jeden zakon męski i jeden zakon żeński, poświęcone sprawom emigracyjnym, które wysyłałyby swoich członków do polskich kolonii. Władze

\* Niniejszy referat został wygłoszony podczas sympozjum nt. *Czy Bóg rozumie tylko po polsku? Dylematy polskiej emigracji we współczesnej Europie*, które miało miejsce w ramach VIII Bałtyckiego Festiwalu Nauki w Gdańskim Seminarium Duchownym w dn. 29 maja 2009 r.

państwowe odrodzonej Ojczyzny zainteresowane były również utworzeniem stałej emigracyjnej opieki duszpasterskiej. Choroba kard. Dalbora nie pozwoliła na wcielenie tej idei w życie. Zadanie to podjął jego następca, arcybiskup Gniezna i Poznania kard. August Hlond. Nowy Prymas Polski przejął niejako z urzędu opiekę nad polską emigracją. Trudno byłoby znaleźć lepszego kandydata na to stanowisko, sam bowiem z autopsji poznał trudny los emigranta, gdyż ponad dwadzieścia lat przebywał poza Ojczyzną.

Kard. Hlond, jako nowy opiekun emigracji, prosił biskupów o wysłanie księży dla Polaków, a zarazem przypominał o wielkiej, ciężącej w sumieniu na wszystkich odpowiedzialności za ustrzeżenie tysięcy robotników polskich od zupełnej zguby moralnej. W swojej Kancelarii Prymasowskiej zorganizował Centralę Duszpasterstwa Emigracyjnego. W czasie I Zjazdu Polaków z Zagranicy, który odbył się w 1929 r., kard. Hlond powiedział: „...mogę Was zapewnić, że Episkopat Polski przez Prymasa Polski stara się duszpasterstwo za granicą ująć w nową formę organizacyjną (...) da Bóg, że w krótkim czasie będziemy mogli nie tylko Wasze różnorodne bóle zaspokoić, ale odpowiedzieć wszystkim Waszym potrzebom religijnym i zorganizować tak pracę duszpasterską, aby każdy Polak zamieszkały za granicą wiedział, że w kraju znajdzie nie tylko opiekę państwową, kulturalną i narodową, ale i religijną...”.

W 1929 r., 1 października, Prymas Polski utworzył przy swoim Prymasowskim Seminarium w Gnieźnie specjalne seminarium – Seminarium Zagraniczne, które kształciłoby duszpasterzy dla emigracji. Poprosił jednocześnie władze państwowe o wsparcie finansowe na kształcenie kleryków. Eksperyment się nie udał z powodu braku finansów. Chcąc zainteresować polskie społeczeństwo tą ideą, we wszystkich czasopismach katolickich w Polsce ukazała się odezwa Prymasa: *Na wychodźstwie polskie dusze giną*.

Po wyczerpaniu wszystkich możliwych sposobów zapewnienia dopływu księży do rzesz emigracyjnych kard. Hlond rozpoczął starania o założenie w swojej archidiecezji nowego, polskiego Zgromadzenia Zakonnego. W maju 1931 r. wystąpił z prośbą do Stolicy Apostolskiej, aby opiekę duszpasterską mógł zorganizować w oparciu o zakon. Natychmiast uzyskał zgodę, a dla siebie postarał się o papieski tytuł protektora, czyli duchowego opiekuna polskiej emigracji.

W sierpniu 1932 r. Prymas Polski, kard. August Hlond powołał do życia nowe zgromadzenie zakonne, Towarzystwo Chrystusowe dla Wychodźców Polskich, którego celem była opieka duszpasterska nad polską emigracją. Na organizatora i twórcę nowego Zgromadzenia Zakonnego Prymas wybrał już wcześniej ks. Ignacego Posadzego, kapłana dobrze znającego sprawy emigracyjne.

Duchowy ojciec Zgromadzenia – kard. A. Hlond określił to wszystko, co stanowi tożsamość chrystusowców: ich cel, charakter i duchowość. Za jego też pośrednictwem Bóg przekazał nowej rodzinie zakonnej specyficzny charyzmat apostołstwa emigracyjnego. Zredagowane dlatego przez niego Ustawy (konstytucje zakonne) słusznie uznaje się za „skodyfikowany charyzmat” wspólnoty chrystusowców.

Jako zewnętrzny cel Towarzystwa Założyciel wskazał „apostolstwo na rzecz rodaków za granicami państwa”. W ramach tej misji mieszczą się różne formy działalności apostołskiej. On sam na pierwszym miejscu wymienił „wszelką działalność duszpasterską” oraz inną „działalność religijną” (apostolat modlitwy i ofiary, apostolat pracy pomocniczej, apostolat słowa drukowanego). Na drugim planie umieścił on apostolat społeczny i kulturalny wśród wychodźców. Za dodatkowy cel – towarzyszący temu podstawowemu – wyznaczył on szerzenie wśród wiernych znajomości mszy św.

Już sama nazwa Towarzystwa *dla Wychodźców Polskich* wskazuje, że misja wychodźcza jest racją bytu zgromadzenia. Intencją Założyciela było, aby Towarzystwo tę misję świadomie zaślubiło, kochało ją, było jej wierne i skierowało ku jej realizacji „wszelkie energie i wysiłki”. Dlatego dodatkowo przestrzegwał je przed sprzeniewierzeniem się swemu posłannictwu i zakazał mu podejmować jakiegokolwiek inne zadania.

Na realizację misji wychodźczej jest ukierunkowana również duchowość zakonna. Według Założyciela chrystusowiec powinien prezentować się jako charyzmatyczny apostoł, który bezgranicznie i niepodzielnie kocha sprawę Bożą na wychodźstwie, który jest gotów poświęcić dla niej siebie, modlitwy i prace, wszystkie siły i życie. Członkowie, którzy wyjeżdżają za granicę, winni to czynić w „duchu zupełnej ofiary ze siebie” i rezygnacji z myśli o powrocie do kraju.

Pragnieniem kard. Hlonda było, aby jego duchowi synowie apostołowali dynamicznie, solidarnie i wszędzie: w kraju, w podróży i na placówkach zagranicznych. Od przełożonych wymagał on, aby doskonalili i rozszerzali działalność zgromadzenia „na wszystkie tereny emigracji polskiej”. Przełożonego generalnego zobowiązał, aby „śledził ruch i potrzeby duchowe wychodźstwa”, a także by „z własnej inicjatywy szukał sposobów zapewnienia wszędzie wychodźcom należytej opieki religijnej”. Od wszystkich zaś chrystusowców oczekiwał bezinteresownej miłości apostołskiej. Mówił do nich: „Pójdziecie szukać polskich dusz. Czy wielkie skupiska, czy małe gromadki, czy wierni, czy zbałamuceni. To wszystko bracia nasi. Do wszystkich pójść macie z równym sercem, z miłością, z równym ukochaniem”. Innym razem dodał: „Macie pracować wśród ludzi, którzy ciężkie wiodą życie, są przeważnie smutni, przygnębieni. Macie im zanieść radość życia, macie ich pocieszać, uszczęśliwiać”.

Znając warunki życia i pracy na emigracji kard. A. Hlond wymagał od kandydatów na apostołów emigracyjnych wysokich kwalifikacji, świętości życia i dobrego przygotowania „do twardego apostołstwa emigracyjnego”. Przygotowanie duchowe w tej dziedzinie polecił zapewnić już nowicjuszom. Alumnów zaś w seminarium polecił również przygotować od strony naukowej, pastoralnej i językowej. Od kapłanów za granicą wymagał, aby – opiekując się polskimi wychodźcami – szanowali wszystkie ludy. W razie zaś objęcia parafii wieloetnicznej nakazał im zajmować się wszystkimi parafianami z równą troskliwością. To świadczy, że w Hlondiańskiej idei apostołatu emigracyjnego nie mieściła się jakakolwiek myśl o ciasnym nacjonalizmie czy szowinizmie narodowym.

Potwierdzają to dodatkowo wskazania dotyczące lojalności wszystkich apostołów wobec miejscowych władz kościelnych i świeckich, a także nawiązywania życzliwej współpracy z innymi duszpasterzami.

Utworzenie Towarzystwa Chrystusowego uznaje się powszechnie za największe dzieło Prymasa A. Hlonda na rzecz polskiej emigracji. On sam traktował je jako „umiłowane dziecko i żrenicę swego oka”. Jego pragnieniem było, aby chrystusowcy wcześniej i jak najliczniej obejmowali placówki duszpasterstwa zagranicznego, co też stopniowo następowało.

Warto tu dodać, że już kard. A. Hlond mówił wielokrotnie o potrzebie utworzenia zgromadzenia żeńskiego dla pracy apostołowskiej wśród emigrantów. Jednakże ideę tę zrealizował dopiero bliski współpracownik Prymasa ks. Ignacy Posadzy, który w 1959 r. założył Siostry Misjonarki Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej z siedzibą w Morasku (Poznań). Dziś zgromadzenie to, duchowo związane z Towarzystwem Chrystusowym, pracuje na kilkunastu placówkach w Polsce, a także w ośrodkach polonijnych w USA, Kanadzie, Brazylii, Australii, Anglii, Niemczech, Belgii, Grecji, we Włoszech, na Węgrzech i na Białorusi.

Specyfiką Towarzystwa Chrystusowego jest służba wszystkim rodakom w drodze. Jak mówił Założyciel: „Ratować braci na wychodźstwie, to święty obowiązek katolicki i polski”. W ten sposób kard. Hlond wskazał na podstawową zasadę polskojęzycznego apostołatu emigracyjnego. Zdaniem Prymasa powinien on obejmować „wszystkie dzieci Orła Białego” rozproszone „na całej kuli ziemskiej”, żyjące w wielkich skupiskach wychodźczych, ale taką samą duszpasterską troską powinien też obejmować w żyjących „małych gromadach” i pojedynczych tułaczy. Dla Kardynała Prymasa duszpasterstwo migrantów wyrastało z różnic kulturowo-religijnych właściwych poszczególnym narodom i stąd też wyprowadzał kolejną zasadę duszpasterza emigracyjnego, a mianowicie wskazywał, że w duszpasterstwie emigracyjnym wymagana jest ścisła współpraca Kościoła *a quo* (pochodzenia) migrantów z Kościołem *ad quem* (przybycia) migrantów. Wskazując na współodpowiedzialność Kościoła *a quo* i *ad quem* migranta, kard. Hlond stanął przed podobnym dylematem, przed jakim staje współczesne duszpasterstwo polskojęzyczne: czy powinno ono przybierać charakter ściśle duszpasterstwa specjalistycznego, czy stawać się sprawą duszpasterstwa zwyczajnego, opartego na zasadzie terytorialności. Wieloletnia posługa Prymasa na rzecz polskich emigrantów stanęła u podstaw wypracowania kolejnego duszpasterstwa etnicznego, która zdaje się aktualna i dzisiaj: zarówno apostołat zwyczajny, oparty na zasadzie terytorialności, jak i specjalistyczny, oparty na kryteriach narodowo-językowych powinny być w równej mierze zainteresowane ewangelizacją środowisk emigracyjnych, a w tej posłudze oba powinny się wzajemnie uzupełniać. Stąd w procesie społeczno-religijnej integracji emigranta apostołstwo specjalistyczne powinno być siłą napędową apostołatu zwyczajnego. Z tak wypracowanej zasady w posłudze kard. Hlonda na rzecz Polaków na obczyźnie wyływała następna: tylko odpowiednio przygotowani duszpasterze mogą sprostać wymogom

duszpasterstwa emigracyjnego, a w swojej posłudze powinni być wspierani przez duszpasterstwo zwyczajne oparte na strukturach diecezji i parafii.

Specyfika powołania zakonnego chrystusowca mobilizuje do pełnego wiary i nadziei wsłuchiwanie się w duszpasterskie potrzeby Polaków na obczyźnie i pilne śledzenie zmian zachodzących w środowiskach polskiej diaspory poza granicami Ojczyzny. Chrystusowiec wobec swoich rodaków i polskojęzycznych środowisk poza granicami Polski przyjmuje postawę świadka obwieszczającego, że Kościół wsłuchuje się w ich wołanie i ogarnia ich duszpasterską troską. Złożony charakter ruchów migracyjnych w świecie współczesnym i zmiany zachodzące w fenomenie migracji polskiej stawiają przed duszpasterstwem emigracyjnym bardzo konkretne i wymagające zadania. Dawniej sprawa posługi religijnej wśród polskich emigrantów zdawała się być stosunkowo prosta i jasna. Odrębności kulturowo-obyczajowe stwarzały rzeczywistą niemożność włączenia się w życie struktur Kościoła *ad quem*. Wtedy ośrodki duszpasterskie stawały się swoistymi centrami życia narodowościowo-społecznego. Dzisiaj fenomen polskiej emigracji przekształca się. Zamiera ruch emigracyjny powodowany wyjazdem za wolnością. Narasta zjawisko wyjazdów, aby żyć lepiej i rodzi się ruch wyjazdów kadry technicznej i naukowej przebywającej na terminowych kontraktach. Potęguje się liczba podejmujących studia na zagranicznych uczelniach. Wzrasta ruchliwość twórców kultury i polityków. Odnotowuje się migracje rodzin szukających poza Polską stałego miejsca zamieszkania. Z duszpasterskiego punktu widzenia ważne jest również śledzenie tych ruchów migracyjnych. Dla chrystusowców, którzy sami doświadczają emigracyjnych problemów, fenomen migracji rodaków jest naturalnym wezwaniem do włączenia się w proces integracji społeczno-religijnej, a potrzeby migrującego rodaka, łącznie z religijnymi, stanowią dla nich misyjne zadanie duszpasterskie.

\*  
\* \* \*

Celem skuteczniejszej realizacji praw Polaka na obczyźnie w realizacji zadań apostołskich wynikających z powołania chrystusowca „przy zarządzie generalnym Towarzystwa Chrystusowego, powołuje się odpowiednie instytucje przyczyniające się do coraz lepszej realizacji misji w Kościele. Instytucje te nie tylko gromadzą materiały dotyczące Polonii czy działalności Towarzystwa na rzecz rodaków przebywających poza granicami Ojczyzny, ale i opracowują, zapoznając z nim przełożonych jak i hierarchię kościelną oraz szerszą opinię poprzez publikacje i odczyty” (zob. *Ustawy i Dyrektorium Towarzystwa Chrystusowego*, art. 3.4).

W 1984 r. powstał Instytut Duszpasterstwa Emigracyjnego w Poznaniu przy Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Chrystusowego. Celem IDE miała być formacja pastoralna kapłanów, sióstr zakonnych i osób świeckich pragnących pracować w duszpasterstwie polonijnym. Instytut przyczyniał się

do ożywienia apostołskiego powołania Kościoła w Polsce wobec emigracji przez stworzenie szerokiego ruchu apostolatu emigracyjnego.

W 2008 r. Instytut zmienił swój profil działalności z naukowego na praktyczno – informacyjny. W związku z nową falą migracji młodych Polaków w Europie IDE chce przede wszystkim ułatwić naszym Rodakom dostęp do duszpasterstwa polonijnego. Do naszych priorytetowych zadań należy dziś m.in. zbieranie, aktualizowanie i udostępnianie bazy danych o duszpasterstwie polonijnym, zwłaszcza dotyczących kościołów i terminów, w których sprawowana jest msza św. w języku polskim. Na stronie internetowej Instytutu [www.tchr.org/ide](http://www.tchr.org/ide) dowiadywać się można o polskojęzycznym duszpasterstwie prowadzonym w ponad 1,5 tys. kościołach Europy, Ameryki Północnej i Południowej, Australii, Oceanii i Afryki. Przy współpracy z rektorami i koordynatorami polskich misji katolickich oraz biskupami ordynariuszami i wyższymi przełożonymi zakonów męskich w Polsce zbieramy i aktualizujemy również bazę danych o polskich kapłanach diecezjalnych i zakonnych posługujących w świecie. Ponadto prowadzona jest katecheza polonijna dla dorosłych oraz podawane są materiały o charakterze modlitewno – animacyjnym, zbierane artykuły, wywiady i wiadomości z życia emigracyjnego, które pozwalają lepiej poznawać tematykę migracyjną.

IDE szeroko nagłaśnia w Polsce potrzebę modlitwy w rodzinach i parafiach w intencji emigrantów. Pomocą służą media katolickie, prelekcje, konferencje i kazania głoszone przez kapłanów z Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej. Raz w miesiącu odprawiana jest Eucharystia za rodziny emigracyjne w sanktuarium Św. Józefa w Kaliszu, transmitowana na cały świat przez Radio Maryja i TV Trwam.

Instytut przyczynił się do wydania w języku polskim 1 tys. egzemplarzy Instrukcji *Erga migrantes caritas Christi*. Ten watykański dokument został zakupiony i rozesłany do 300 polonijnych duszpasterzy i Misjonarek Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej. Instytut zebrał, przetłumaczył na j. polski i wydał w formie książki *Orędzia Jana Pawła II na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 1985-2005*. Publikacja ta została przekazana polskim biskupom i duszpasterzom polonijnym w świecie, w celu pogłębienia nauczania Kościoła o ludziach w drodze.

W październiku 2009 r. Instytut zorganizował europejskie sympozjum *Otoczmy troską życie polskich migrantów* w piątą rocznicę wydania Instrukcji *Erga migrantes*. Referaty wygłosili duszpasterze polonijni z Anglii, Niemiec, Italii, Luksemburga oraz profesorowie uniwersytetów i bp Ryszard Karpiński. To szczególne pochylenie się nad Instrukcją odbyło się w Domu Głównym Towarzystwa Chrystusowego. Udział wzięli studenci z seminarium i Siostry Misjonarki Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej. Wkrótce zostaną wydane referaty z sympozjum w „Studiach Towarzystwa Chrystusowego” i rozesłane do polonijnych duszpasterzy.

W październiku 2010 r. Instytut pragnie zorganizować międzynarodową konferencję: Duszpasterstwo migrantów – duszpasterstwem rodzin.

W listopadzie każdego roku, już od 25 lat na Jasnej Górze, Towarzystwo Chrystusowe prowadzi modlitewne czuwanie w intencjach Polonii i Polaków za granicą. Ta szeroko nagłośniona modlitwa z udziałem przedstawicieli wielu wspólnot polonijnych z kraju i z zagranicy wraz z duszpasterzami emigracyjnymi uświadamia duszpasterską troskę o wiernych, którzy Polskę opuścili.

Ojciec Św. Benedykt XVI powiedział w maju 2006 r. w archikatedrze warszawskiej: „Plaga bezrobocia zmusza wiele osób do wyjazdu za granicę. Jest to zjawisko o ogromnej skali. Gdy rodziny są przez to rozdzielone, gdy rwą się więzy społeczne, Kościół nie może być obojętny”.

Instytut Duszpasterstwa Emigracyjnego podejmuje się takich działań umacniania w wierze Rodaków wyjeżdżających i pozostających w kraju.